

Grzegorz Kulka

Sądownictwo honorowe w oflagach – przyczynek do badań

Honor jako imponderabilia stanowił jeden z fundamentów życia społeczno-zawodowego w II Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: RP). Świadczyło o tym choćby dziewięć kodeksów honorowych, obowiązujących w tym właśnie okresie¹, z których każdy dopuszczał możliwość, po spełnieniu określonych przesłanek, organizację sądów honorowych, pozostających poza systemem jurysdykcji powszechnej (bo opartej na prawie zwyczajowym a nie stanowionym). Jedynymi wyjątkami od tego były sądy honorowe, funkcjonujące w polskim parlamencie² oraz w środowisku oficerskim, tzw. Oficerskie Sądy Honorowe (dalej: OSH). Funkcjonowały one na podstawie Statutu Oficerskich Sądów Honorowych (dalej: SOSH), wydanym w 1919 r.³. Ta specjalna wojskowa Temida stojąca na straży ochrony godności munduru dotrwała – przechodząc w 1927 r. gruntowną reorganizację⁴ – do końca dwudziestolecia międzywojennego.

Wybuch II wojny światowej miał wielowymiarowe skutki polityczno-społeczne. Było to m.in. zdestabilizowanie działalności wielu instytucji państwowych np. parlamentu. Nie ominęło również polskiego wymiaru sprawiedli-

¹ Szerzej o tych kodeksach – A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997, s. 39–46.

² Zob. G. Kulka, *Immunitet a zdolność honorowa pośta (oficera) w II RP*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. XXXI, s. 875–876.

³ Por. Dekret Naczelnego Wodza z 16 XII 1918 r. Statut Oficerskich Sądów Honorowych (dalej: SOSH) w Wojsku Polskim, „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 67, poz. 2154.

⁴ Nowelizację SOSH przeprowadzono rozporządzeniem Prezydenta RP z 8 VIII 1927 r. – „Dziennik Ustaw RP” 1927, nr 93, poz. 834. Więcej o różnicach pomiędzy jego nową a starą wersją – L. Brzostowski, *Statut Oficerskich Sądów Honorowych*, Warszawa 1928, s. 7–15.

wości, w tym wojskowej jurysdykcji honorowej, która zaczęła istnieć w zupełnie zmienionych warunkach. Wynikało to z klęski w kampanii wrześniowej, a w konsekwencji, rozproszenia armii oraz pojmania przez najeźdźców (nazistowskie Niemcy i komunistyczny ZSRR) wielotysięcznej rzeszy polskich jeńców. W tej nadzwyczajnej sytuacji OSH nadal wypełniały swoją zasadniczą misję, tj. utrzymania w korpusie oficerskim właściwej postawy honorowej. Niemniej działały one tylko na dwóch, niezależnych od siebie, płaszczyznach – na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii oraz w niemieckich obozach jenieckich dla oficerów – oflagach.

Niniejszy artykuł, zgodnie z tytułową tematyką, stanowi jedynie wstęp do dalszych badań nad problematyką jurysdykcji honorowej w oflagach. Mimo że jest to zagadnienie ze wszech miar interesujące ze względu na aspekt prawno-historyczny czy psychologiczny, to jednak z powodu słabo zachowanych, a czasami trudno dostępnych materiałów źródłowych nie można go kompleksowo (np. jako studium porównawcze z II RP) i wyczerpująco omówić. Dlatego też w tekście będą pojawiały się liczne hipotezy czy najzwyczajniejsze przypuszczenia jako wskazówki do kolejnych poszukiwań dla przyszłych pasjonatów, historyków, naukowców itd.

Organizacja Sądownictwa Honorowego w oflagach

Po przegranej kampanii wrześniowej 1939 r. do 37 oflagów⁵ (skrót od niem. *Offizierslager*) trafiło ok. 30 tys. oficerów polskich⁶. Pod koniec wojny dane te uległy zmianom – w ostatnich miesiącach działań wojennych 1945 r. w czterech największych oflagach [tj. II C Woldenberg (Dobiegniew), II D Gross Born (Borne Sulinowo), VI B Dössel, VII A Murnau] przebywało ich ok. 20 tys.⁷. Tajemnicą pozostanie, w ilu oflagach powstałych podczas II wojny światowej, funkcjonowało sądownictwo honorowe. Nie należy wykluczyć tezy, że były to te, w których – na mocy art. 43 konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych z 1929 r.⁸ – istniały dobrze rozwinięte samorządy jenieckie⁹. W ich ramach bowiem organizowano polskie władze obozowe, instytucje kulturalne (np. teatry, biblioteki), wykłady naukowo-eduka-

⁵ Według prof. D. Kisielewicz było ich o dwa więcej – D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998, s. 31.

⁶ J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986, s. 14 i 20. Danuta Kisielewicz podaje natomiast, że w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. do niewoli niemieckiej trafiło ponad 17 tys. oficerów i ok. 3,5 tys. podchorążych. Zob. D. Kisielewicz, op. cit., s. 24–25.

⁷ Por. ibidem, s. 16 i 20.

⁸ D. Kisielewicz, op. cit., s. 126.

⁹ Sądy Honorowe (dalej: SH) funkcjonowały m.in. w oflagach w Woldenbergu, Dössel, Neubrandenburgu, Murnau.

cyjne¹⁰. Niewątpliwie do tej struktury wypada zaliczyć sądownictwo honorowe. Przesłanki jego powołania nie są w pełni znane. Z jednej strony organy te mogły służyć utrzymaniu dyscypliny poza komendanturą niemiecką, z drugiej zaś kreować „honorowe” postawy oficerów, znajdujących się w specyficznych warunkach. Ich rola była jednak nieoceniona, gdyż – jak słusznie zauważa Jan Olesik:

„OSH stały na straży jedności zwartości jenieckich szeregów; przecinały w zarodku wszelkie próby kolaboracji oraz wyrażania poglądów i prezentowania postaw szkodliwych dla Polski i jej interesów. Nie dopuszczały do upowszechnienia się zapatrywań, że w niewoli nie obowiązują żadne normy społecznego współżycia. Przeciwstawiały się ignorowaniu wszelkiej władzy i każdego autorytetu, niepodporządkowaniu woli większości, wybujałemu cwaniactwu, brakowi poszanowania godności współtowarzyszy oraz kradzieżom zarówno na szkodę ogółu (w tym także Niemców), jak i poszczególnych jeńców”¹¹.

Trafnie zauważył Józef Kuropieska (w czasie wojny jeniec m.in. Oflagu II C Woldenberg), iż istnienie OSH oddziaływało prewencyjnie. Jak wspominał:

„Stanowiły jakby hamulec dla najbardziej zaciętrzewionych. Nikt sobie nie mógł pozwolić na karczemne wyzwiska. Zawsze musiał się przedtem dobrze zastanowić, widząc, że nieuniknionym następstwem będzie honorowa reakcja ze strony napadniętego”¹².

Ponadto nieodpowiedzialne i niezdiscyplinowane zachowanie jednego oficera mogło przynieść szkodę innym współtowarzyszom niedoli, dlatego takie postawy należało „[...] tępić [...] w imieniu dobra całości z całą bezwzględnością”¹³.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż w niektórych oflagach zamiast OSH organizowano Oficerskie Sądy Koleżeńskie¹⁴ (dalej: OSK), które swoimi kompetencjami nie różniły się od tych pierwszych¹⁵. Odmienność ich zatem prze-

¹⁰ D. Kisielewicz, op. cit., s. 126–131.

¹¹ J. Olesik, *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1988, s. 78.

¹² J. Kuropieska, *Obozowe refleksje. Oflag II C*, Kraków 1985, s. 187.

¹³ Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: ACMJW), Materiały i Dokumenty (dalej: MiD). II Okręg Wojskowy (dalej: II OW), sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 88 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 30 IV 1941 r.

¹⁴ Występowały one w oflagach II A Prenzlau czy II E Neubrandenburg.

¹⁵ ACMJW, MiD. II OW, sygn. 50, Dodatek do rozkazu dziennego nr 17 Komendy Obozu w Prenzlau z 22 I 1941 r.

jawiała się tylko w nazwie, choć we wspomnieniach jeńców można znaleźć niepotwierdzone źródłowo konstatacje, podważające tę tezę. Przykładowo: Józef Kazimierz Kowalski mniemał, że OSK w przeciwieństwie do OSH posiadały większą możliwość orzecznictwa, ponieważ w jenieckich warunkach upoważniano je

„[...] «do rozstrzygania wykroczeń natury karno-sądowej». To one dawały szansę na załatwianie sporów i ściganie przewinień «we własnym zakresie bez odwoływania się do przełożonych, którzy nie rozporządzali żadnymi sankcjami dyscyplinarnymi, albo do komendy obozu»”.

Z kolei istnienie OSH w obozach jenieckich uznawał za bezpodstawne, gdyż w jego odczuciu „oficer, z chwilą znalezienia się w niewoli tracił prawo honorowości do czasu, aż mu je przywróci komisja weryfikacyjna”¹⁶.

Wyłanianie członków do OSH, a także do OSK przeprowadzano według systemu opartego na SOSH, czyli wyborów. Odbywały się one corocznie¹⁷ w miejscu i terminie wyznaczonym przez Najstarszego Obozu (czyli Polskiego Komendanta Obozu¹⁸). Ustalał on również komisję skrutacyjną, odpowiedzialną za podliczenie głosów¹⁹. Czynne i bierne prawo wyborcze do OSH (lub OSK) posiadali oficerowie, którzy podlegali danemu sądowi²⁰ (i zapewne jednocześnie też ci, którzy nie zostali wcześniej sądownie wykluczeni z korpusu oficerskiego). Bardzo wiele zależało więc od samej struktury oficerskiego sądownictwa honorowego w danym oflagu. Praktycznie zawsze występowały OSH (lub OSK) dla oficerów sztabowych²¹, pełniąc niekiedy funkcję instancji odwoławczej²². Pozostałe powoływano w zależności od po-

¹⁶ J. K. Kowalski, *Odrutowane miasteczko*, Lublin 1965, s. 152–153. Autor nie wyjaśnił, o jaką komisję weryfikacyjną mu chodziło.

¹⁷ Tak było np. w oflagu w Neubrandenburgu – zob. ACMJW, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 77 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 17 IV 1941 r. Niewykluczone, że na terenach innych oflagów, w których istniały OSH lub OSK wybory odbywały się co dwa lata, jak przewidywał SOSH z 1927 r.

¹⁸ Stał on na czele struktury jenieckiego samorządu oraz stanowił „łącznik” z niemiecką komendanturą obozową – zob. D. Kisielewicz, op. cit., s. 126–127.

¹⁹ ACMJW, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 77 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 17 IV 1941 r.

²⁰ Zob. ibidem, Fototeka, sygn. 5004, Rozkaz nr 10 Najstarszego Obozu Jeńców płk. Józefa Koryckiego, wydany w Oflagu VII A Murnau 13 III 1941 r. Nie wiadomo czy stanowiło to zwyczaj, ale np. w Oflagu II E Neubrandenburg biernego prawa wyborczego do OSK nie posiadał Najstarszy Obozu – ibidem, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 77 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 17 IV 1941 r.

²¹ Taki rodzaj OSH przewidywał § 7 i 14 SOSH z 1927 r.

²² ACMJW, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 48 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 5 III 1941 r.

trzeby²³ i organizacji systemu jurysdykcji honorowej. Przykładowo: dla oficerów w podobnym stopniu w Oflagu II E Neubrandenburg występowały osobno OSK dla III i IV baraku²⁴, natomiast w Oflagu VII A Murnau jeden tzw. OSH dla oficerów młodszych²⁵.

Przy wyborach do OSH (lub OSK) posiłkowano się przepisami SOSH (§25–40). Najpierw zatem głosowano na określoną liczbę osób (przypadająca na komplet/y danego OSH). Nazwiska kandydatów oficer zapisywał na kartce. Aby uzyskać mandat sędziego należało zdobyć jak największe poparcie, w tym co najmniej połowę ze wszystkich ważnie oddanych głosów. Jeżeli do tego nie doszło, wówczas przeprowadzano tzw. wybory ściślejsze. Polegały one na zawężeniu grupy kandydatów (prawdopodobnie dokonywał tego Najstarszy Obozu) do dwukrotnej liczby osób niż wymagała tego liczba miejsc w składzie sędziowskim określonego OSH. Głosowanie i wymóg większościowy niezbędny do zdobycia mandatu członka OSH były identyczne jak poprzednio, czyli jak przy zwykłych wyborach. Zachowane materiały źródłowe świadczą o wykorzystywaniu tego ostatniego trybu²⁶, tym bardziej że frekwencja czasami zawodziła²⁷ lub głosy były tzw. rozstrzelone i zbyt mało kandydatów zapewniło sobie odpowiednie poparcie²⁸.

Po wyborach następowało ukonstytuowanie się składów sędziowskich – najczęściej w pięciosobowe komplety²⁹, które uprzednio zatwierdzał Polski

²³ W kwietniu 1941 r. w Oflagu II E Neubrandenburg powołano nawet do życia Sąd Koleżeńcki dla Chorażych – zob. *ibidem*, Rozkaz dzienny nr 77 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 17 IV 1941 r.

²⁴ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 82 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 23 IV 1941 r. Miało też to swoje umocowanie w strukturze samorządu jenieckiego, ponieważ „bloki” i „baraki” stanowiły odpowiednio bataliony i kompanie, które miały swoich dowódców – zob. D. Kisielewicz, *op. cit.*, s. 128.

²⁵ Por. ACMJW, Fototeka, sygn. 5005, Rozkaz nr 11 Najstarszego Obozu Jeńców płk. Józefa Koryckiego wydany w Oflagu VII A Murnau z 20 III 1941 r.; OSH dla oficerów młodszych przewidywał § 7 i 11 SOSH z 1927 r.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Przykładowo: Stefan de Lendorff-Koszowicz, przebywając w Oflagu XII A Hadamar zapisał w swoich dziennikach (pod datą 26 IV 1940 r.): „na apelu pułkownik irytuje się na podporuczników, którzy nie zebrali się w dostatecznej ilości na wyborach do sądu honorowego” – zob. S. de Lendorff-Koszowicz, *Dziennik jeniecki 1940–1945*. W: *Dzienniki jenieckie polskich oficerów w niewoli Wehrmachtu*, pod red. W. Lewickiego, Warszawa 2007, s. 166.

²⁸ Pod datą 22 IX 1940 r. Józef Bohatkiewicz – jako jeniec Oflagu II C Woldenberg – zanotował: „dziś przeprowadzono wybory do oficerskiego sądu honorowego. W pierwszym głosowaniu wybrano tylko jednego kandydata” – J. Bohatkiewicz, *Dziennik jeniecki 1939–1945*. W: *Dzienniki jenieckie polskich...*, s. 311.

²⁹ Przykładowo: w Oflagu VII A Murnau OSH dla oficerów sztabowych wylaniano pięciu sędziów i jednego zastępcę – ACMJW, Fototeka, sygn. 5004, Rozkaz nr 10 Najstarszego Obozu Jeńców płk. J. Koryckiego wydany w Oflagu VII A Murnau 13 III 1941 r.

Komendant Obozu³⁰. Ta personalna obsada spotykała się niekiedy z krytyką, gdyż miejsca w tych organach otrzymywali niekompetentni oficerowie. Wynikało to z braku zdroworozsądkowego podejścia do głosowania, ponieważ część wyborców kierowała się doświadczeniem kandydatów „w dziedzinie honorowości, nie parających się inną pracą, poza rozstrzyganiem sporów”. To zaś – w mniemaniu Józefa Kowalskiego – prowadziło do upolitycznienia organu, w którym zasiadali: „bicz na przeciwników politykierzy znaleźli w sądach honorowych, które przez swe orzecznictwo, zdobyły sobie miano sądów kapturowych”³¹.

Postępowanie honorowe

Warunki życia jenieckiego bardzo mocno odbijały się na psychice niektórych oficerów. Jedni zapadali na tzw. chorobę „drutów kolczastych”³², inni zaś dopuszczali się irracjonalnych zachowań, które niekorzystnie wpływały na stosunki interpersonalne. „Nie było właściwie pokoju – jak słusznie zauważa prof. Danuta Kisielewicz – w którym nie byłoby wśród jego mieszkańców jakiegoś zatargu³³, kolizji czy nieporozumienia. Wynikało to stąd, że jeńcy pozbawieni byli prawa wyboru przestrzeni, ruchu i towarzystwa. Przykuci byli do niewielkiego terenu i skazani na przymusowe sąsiedztwo. Rodził się w nich wewnętrzny bunt przeciw takiej rzeczywistości”³⁴. Zarzewie samego sporu honorowego między oficerami pojawiało się niejednokrotnie mimowolnie: „Konflikty [...] zaczynały się często niewinnie – różnicą poglądów lub nieporozumieniem przechodzącym w spór i kończącym się obrażą”³⁵. Nie będzie więc błędem stwierdzenie, że liczba spraw honorowych w oflagach była zatrważająco ogromna. Prym wiodły zatargi³⁶, czemu trudno się dziwić,

³⁰ Tak było w przypadku OSK w II E Neubrandenburg – ibidem, MiD, II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 82 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 23 IV 1941 r.; ibidem, Rozkaz dzienny nr 55 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 13 III 1941 r.

³¹ J. K. Kowalski, op. cit., s. 151.

³² Szerzej: D. Kisielewicz, op. cit., s. 166–167; J. Olesik, op. cit., s. 123–129.

³³ O dużej liczbie zatargów honorowych świadczą wzmianki jeńców w ich dziennikach czy pamiętnikach – zob. np. A. Lewicki, *Dziennik jeniecki 1939–1945. W: Dzienniki jenieckie polskich oficerów...*, s. 50, 73; S. de Lendorff-Koszwowicz, op. cit., s. 180–181; J. K. Kowalski, op. cit., s. 75.

³⁴ D. Kisielewicz, *Oflag VII A Murnau*, Opole 1990, s. 128; podobną opinię wyraża Jan Olesik – zob. J. Olesik, op. cit., s. 125. Por. A. Matuchniak-Krasuska, *Za drutami oflagów. Studium socjologiczne*, Opole 2014, s. 83–84.

³⁵ P. Wiktorski, *Czas biegnie obok*, Warszawa 1980, s. 213.

³⁶ Przywoływany już w tekście Józef K. Kowalski w swoich wspomnieniach napisał: „Na przestrzeni jenieckich lat plaga spraw i sądów honorowych rozprzestrzeniła się między nami do nienormalnych wymiarów”, a „mnogość zatargów była godna śmiechu” – J. K. Kowalski, op. cit., s. 19 i 68.

skoro ich występowanie w II RP stanowiło największy odsetek ze wszystkich rodzajów sporów honorowych³⁷.

W dwudziestoleciu międzywojennym oficerowie Wojska Polskiego bardzo często zanim przekazywali sprawę zatargu do rozstrzygnięcia do właściwego im OSH, rozwiązywali go w pierw opierając się na wybranym kodeksie honorowym, w tym najczęściej na *Polskim Kodeksie Honorowym* autorstwa Władysława Boziewicza³⁸. Ten tryb postępowania był stosowany w oflagach. Obrażony oficer bowiem w myśl przepisów kodeksu Boziewicza wyznaczał swoich zastępców (sekundantów), określanych w oflagach mianem „smutnych”, którzy udawali się do zastępców reprezentujących obrażającego³⁹. „Smutni” obu stron spotykali się na protokolowanych posiedzeniach celem wyjaśnienia i zakończenia zatargu swoich mocodawców. Wspólne obrady toczyły się – jak relacjonuje Paweł Wiktorski – „[...] w sposób poważny, rzeczowy, raczej bez uśmiechu, ale z wyczuwalną obustronną tendencją do zrzucenia winy na przeciwnika”⁴⁰. Pragnienie pomyślnego zakończenia zatargu ze strony sekundantów było tak duże, że spotykali się oni kilkakrotnie, a nawet odwoływali się do organów przewidzianych kodeksem Boziewicza. Przykładowo: w sprawie zatargu w Oflagu VIB Dössel pomiędzy kpt. Józefem Kobyłańskim i kpt. Józefem Krokowskim ich zastępcy (byli to dla tego pierwszego: kpt. Józef Kozłowski i kpt. Karol Terlecki, dla drugiego zaś: kpt. Józef Dyba i kpt. Samuel Dziedziula) pertraktowali aż pięciokrotnie odwołując się nawet do Sądu Rozjemczego⁴¹, który w świetle przepisów

³⁷ W szczególności dobitnie o tym świadczy fakt, że w SOSH z 1919 r. zredagowano osobny załącznik do art. 33 pkt b pt. „Przepisy o rozstrzygnięciu zatargów honorowych między oficerami”.

³⁸ Zob. T. Rybicki, *Stosunek statutu oficerskich sądów honorowych do zwyczajowego prawa honorowego w rozstrzygnięciu zatargów honorowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1928, nr 2, s. 28–31 i n.; ibidem, nr 3, s. 25–27.

³⁹ P. Wiktorski, op. cit., s. 213; Józef K. Kowalski tę sytuację podsumował następującym pytaniem retorycznym: „[...] czy można było nie przyjąć zastępców przysłanych przez wrażliwego i uczulonego na każde słówko kolegę i czy można było nie wysłać zastępców bez obawy o zarzut niehonorowości? Trzeba przyznać, że «honorowa» gra w dużej mierze hamowała porywiste charaktery” – J. K. Kowalski, op. cit., s. 68.

⁴⁰ P. Wiktorski, op. cit., s. 213; podobnie relacjonuje to Polski Komendant Obozu II E Neubrandenburg płk T. Trapszo, który z rozkazy dziennym stwierdził: „Zauważam [...], że wiele spraw honorowych ma swe podłoże w nieopanowaniu nerwów. Bezmyślnie wypowiedziane słowo wywołuje ostry zatarg, który przybiera coraz groźniejsze formy tym bardziej, że zastępcy stron w wielu wypadkach nie ustępują, chcąc «wygrać» dla swego mocodawcy jak największe upokorzenie przeciwnika” – ACMJW, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 92 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 7 V 1941 r.

⁴¹ Ostatecznie sprawę postanowiono zawiesić i przekazać po wojnie do OSH – Więcej o samym zatargu – zob. ACMJW, Zbiór Józefa Kobyłańskiego, sygn. 44, Protokoły posiedzeń sekundantów J. Kobyłańskiego i Józefa Krokowskiego z 8, 12, 14 I, 10 II i 2 III 1943 r., k. 26–36 i 40.

rozstrzygał „niezgodę zapatrywać” sekundantów co do określonej kwestii⁴². Należy domniemywać, iż większość zatargów honorowych udawało się skutecznie załatwić za pomocą jednego z rodzajów satysfakcji enumeratywnie wyliczonych w kodeksie Boziewicza⁴³, np. przeprosin⁴⁴. Nie zawsze kończyły się one wraz z otrzymaniem owego zadośćuczynienia. Zdarzały się bowiem wypadki, iż decydowano się na pojedynek, który zamierzano zorganizować po wojnie⁴⁵, albo dochodziło do odwołania obrazy, które nie naprawiało w pełni relacji pomiędzy stronami⁴⁶.

Atmosferę wewnątrzobozową psuły też protokoły jednostronne, które spisywali „smutni” jednej ze stron zatargu⁴⁷. Opierając się bowiem na kodeksie Boziewicza wykorzystywano ten instrument w celu dyskwalifikacji honorowej oponenta. Środek ten był niekiedy bezzasadnie wykorzystywany, iż interweniowała polska komendantura obozu. Między innymi w Oflagu II A Prenzlau w oficjalnym komunikacie do jeńców stwierdzono, że:

„[...] według ogólnych kodeksów honorowych protokoły jednostronne nie są jedynie dokumentami kwestionującymi honorowość, lecz dokumentami stwierdzającymi pozytywnie niehonorowość danego osobnika pociągającymi za sobą dyskwalifikacyjne konsekwencje honorowe dla niego. Opierając się na tej zasadzie i wychodząc z założenia – jak dalej oznajmiono – że wyłączne prawo do decydowania o honorowości oficera mają OSH (a w naszych warunkach OSK) oraz,

⁴² Z wyjątkiem zagadnień dotyczących honorowości jednej ze stron lub wykładni przepisów samego kodeksu, gdyż to było w gestii powoływanego *ad hoc* Sądu Honorowego – zob. W. Boziewicz, *Polski Kodeks Honorowy*, Warszawa–Kraków, wyd. VII [tj. 1939 r.] – art. 175.

⁴³ W świetle art. 102 były to: 1) wyjaśnienie, 2) zaprzeczenie obrazy, 3) odwołanie obrazy, 4) usprawiedliwienie postępku, tworzącego zniewagę i oświadczenie honorowe, 5) przeproszenie, 6) pojedynek, 7) jednostronny protokół sekundantów – *ibidem*.

⁴⁴ Na przykład pplk Albin Znamirowski przeprosił pplk. Adama Lewickiego, kończąc tym samym sprawę honorową po prawie pół roku – por. zapiski pod datami 25 XI 1942 r. i 4 XII 1942 r. – A. Lewicki, *Dziennik jeniecki...* W: *Dzienniki jenieckie polskich oficerów...*, s. 86.

⁴⁵ J. Pollack, *op. cit.*, s. 174.

⁴⁶ J. Bohatkiewicz tak wspominał zakończenie zatargu z por. Julianem Łackim: „sprawa [...] została formalnie zlikwidowana – odwołał zarzut [tj. Łacki – przyp. GK], ale postanowiłem zachować wobec niego (za jego kręactwa i kłamstwa) rezerwę. Nie będę rozmawiał i ręki, póki będę mógł, nie podam mu” – J. Bohatkiewicz, *Dziennik jeniecki...* W: *Dzienniki jenieckie polskich oficerów...*, s. 387.

⁴⁷ Protokół jednostronny spisywali sekundanci w sytuacji gdy: „a) wyzwany nie chce dać satysfakcji bez podania powodów; b) podniósłszy zarzut niehonorowości nie chce go podtrzymać przed sądem honorowym; c) wyzywający lub wyzywany dopuszcza się złamania zasad kodeksu honorowego, lub przekroczenia terminów w nich zawartych” – W. Boziewicz, *Polski Kodeks...*, art. 120. W oflagach najczęściej spisywano protokół jednostronny za odmowę satysfakcji – zob. ACMJW, MiD. II OW, sygn. 50, Dodatek do rozkazu dziennego nr 17, wydanego przez Komendę Obozu II A Prenzlau 22 I 1941 r.

że Sądy Koleżeńskie obejmują swym zasięgiem kompetencyjnym wszystkich oficerów przebywających w obozie, nie mogą być tolerowane protokoły jednostronne a spisujący je dopuszczają się uchybienia przeciw postanowieniom Statutu OSH⁴⁸.

Niewątpliwie więc w dużej mierze zakończenie zatargu stanowiło wypadkową wielu czynników, w tym przede wszystkim stopnia obrazy⁴⁹ oraz woli samych sekundantów. W niektórych oflagach, tych ostatnich, jak i całe środowisko jenieckie, polskie władze obozowe zachęcały do polubownego rozwiązania zatargów. Komendant Oflagu II E Neubrandenburg płk Tadeusz Trapszo tak apelował do swych współtowarzyszy niedoli:

„Przypominam, że obowiązkiem zastępców obu stron jest dążyć lojalnie i życiowo do jak najszybszego zlikwidowania zatargu bez kierowania sprawy do OSK [...] Apeluję do kolegów, by stosując się do warunków życia zbiorowego, z jednej przez takt i umiar w postępowaniu, z drugiej przez ustępliwość i wyrozumiałość, nie dopuszczali do robienia sprawy poważnej z błahego nieraz zdarzenia, które mogłyby i powinny być z miejsca zlikwidowane. Szczególnie starsi i poważniejsi koledzy – na co zwracał uwagę płk Trapszo – w izbach winni wywierać swój wpływ na młodszych, dążąc do załatwienia z miejsca lokalnych zatargów i nieporozumień. W ten sposób atmosfera naszego życia zbiorowego stała by się znośniejsza, a Sądy Koleżeńskie i koledzy uproszeni na zastępców, zaoszczędziliby sobie wiele czasu, zużywanego dotąd na przeliczne konferencje, przesłuchania i rozprawy w zatargach o błahym niejednokrotnie podłożu”⁵⁰.

Mimo takich wezwań polskich komend obozowych wiele spraw honorowych (w tym zatargów) trafiało do OSH (lub OSK). Trudno jest ustalić, jaki procent z nich zakończył się niepowodzeniem na etapie próby polubownego rozstrzygnięcia na podstawie kodeksu Boziewicza zanim znalazły się one w OSH. Nieliczne materiały źródłowe nie pozwalają na to, aby opracować jakiegokolwiek szacunki. Mimo to materiały, które dotrwały do dzisiaj dają szansę na częściowe przybliżenie postępowania honorowego przed OSH (lub OSK) w oflagach.

Przebieg procedury honorowej w niemieckich obozach jenieckich regulował SOSH. Nie obowiązywał on w pełnym zakresie, ponieważ specyficzne

⁴⁸ ACMJW, MiD. II OW, sygn. 50, Dodatek do rozkazu dziennego nr 17, wydanego przez Komendę Obozu II A Prenzlau 22 I 1941 r., s. 1.

⁴⁹ *Polski Kodeks Honorowy* (wyd. 1939 r.) przewidywał aż cztery stopnie obrazy (lekka, ciężka, bardzo ciężka i obrazę familii) – zob. ibidem, art. 38–43.

⁵⁰ ACMJW, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 92 Komendy Obozu w Neubrandenburgu z 7 V 1941 r.

okoliczności, tj. warunki obozowe nie dawały takich możliwości⁵¹. Postępowanie, zgodnie z przepisami, rozpoczynało się wraz doniesieniem⁵² oficera-jeńca do właściwego OSH (lub OSK)⁵³ o podejrzeniu czynu niehonorowego oficera lub – w przypadku zatargu – przekazaniu sprawy przez „smutnych” obu stron.

Rozpatrywanie czynu niehonorowego i zatargu różniło się od siebie z przyczyn formalnych. Załatwienie tego ostatniego (tj. zatargu honorowego) nie ograniczało się tylko do przepisów SOSH⁵⁴, ale również do norm zwyczajowych⁵⁵. W oflagach OSH przyjmowały bowiem też charakter sądu honorowego, którego regulacje znajdowały się w kodeksie Boziewicza (był to rozdz. IX wyd. z 1939 r.). Tak np. było w wypadku OSH dla Oficerów Sztabowych w Oflagu Murnau VII A, który rozstrzygał tzw. zapis⁵⁶ sekundantów (tj. „smutnych”)⁵⁷. W przypadku zaś czynu niehonorowego OSH (lub OSK) uruchamiał całą procedurę, wynikającą ze SOSH. Dany OSH pracował w tzw. Kompletach (pięć osób) lub Wydziałach (trzy osoby), przy czym te ostatnie powoływał do konkretnej sprawy Przewodniczący Kompletu (§ 43 SOSH). Wydaje się (choć „nieodkryte” jeszcze materiały mogą zawierać inne informacje), że w oflagach zrezygnowano z sędziów śledczych⁵⁸, którzy przeprowadzali postępowanie przygotowawcze (dochodzenie wstępne). Prawdopodobnie uczyniono tak ze względów logistycznych. Nie było potrzeby wyznaczania

⁵¹ Przykładowo: zgodnie z § 49, 58, 59 i 71 SOSH z 1927 r. przewidywano udział w postępowaniu właściwego dowódcy dla podejrzanego o czyn niehonorowy oficera.

⁵² Doniesienie mogło mieć formę zwykłego meldunku – Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), akc. 16370, Sprawa płk. Geislera, Pismo Sądu Honorowego Oficerów Sztabowych Oflagu VII A do kpt. Marcelego Kyci z 20 IX 1941 r., [b.p.].

⁵³ W tym przypadku mogło to również nastąpić za pośrednictwem Najstarszego Obozu – zob. ibidem, Oświadczenie kpt. M. Kyci zaanonsowane do Najstarszego Obozu w Oflagu VII A Murnau płk. Józefa Koryckiego z dn. 23 V 1941 r., [b.p.]; ibidem, Pismo kpt. M. Kyci do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych z 16 IX 1941 r., b.p.

⁵⁴ Zob. § 58–60 SOSH z 1927 r.

⁵⁵ W niektórych oflagach zagadnienie rozwiązywania zatargów regulował stosowny regulamin – np. w Oflagu VII A Murnau do 10 IV 1941 r. obowiązywały „Zasady postępowania w zatargach honorowych”, przyjęte rozkazem Najstarszego Obozu z 27 VIII 1940 r. – zob. ACMJW, Fototeka, sygn. 5006, Rozkaz nr 14 Najstarszego Obozu Jeńców VII A płk. J. Koryckiego z 10 IV 1941 r.

⁵⁶ W świetle art. 138 kodeksu Boziewicza „zapisem na sąd honorowy nazywamy ujęcie w formę pytań wszystkich zarzutów, stawianych jednej ze stron spór honorowy wiodących, zakończone definitywnym pytaniem co do honorowości danego osobnika”.

⁵⁷ Por. BN, akc. 16370, Sprawa płk. Geislera, Protokół nr 3 z posiedzenia zastępców płk. Geislera i kpt. M. Kyci z 23 VIII 1941 r., b.p.

⁵⁸ W Wydziale był to jeden (opcja fakultatywna), a w Komplecie dwóch członków (opcja obligatoryjna), wydelegowanych do zbadania sprawy – SOSH z 1927 r. (odpowiednio § 58 akapit 2 i § 69).

sędziów śledczych, gdyż strony i świadkowie znajdowali się „na miejscu”. Nie oznaczało to, że zrezygnowano z czynności przewidzianych SOSH dla owych sędziów, np. przesłuchań⁵⁹. Stawienie świadków przed OSH (lub OSK) celem złożenia przez nich zeznań było obowiązkowe. Nieprzestrzeganie tego podlegało pod wykroczenie służbowe, a nawet groziło wszczęciem postępowania sądowo-honorowego⁶⁰.

Sądy honorowe w oflagach, stosując się do przepisów zawartych w SOSH sporadycznie zawieszaly prowadzone postępowanie. Następowalo to na podstawie § 71, który dopuszczał taką możliwość:

„[...] jeżeli okazuje się, że czyn oficera kwalifikuje się do sądu karnego należy w każdym stadium postępowania postępowanie honorowe wstrzymać [...]”.

Tak było m.in. w przypadku spraw honorowych dwóch podporuczników, którym zarzucono:

„[...] pobieranie lichwiarskich cen przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby i wykorzystywanie trudnego położenia kolegów”⁶¹.

W oflagach nie występowała polska wojskowa jurysdykcja karna, w związku z czym można domniemywać, że ostateczne zakończenie tak „przerwanych” procedur zamierzano rozwiązać po wojnie. Dotyczyło to również niezakończonych spraw honorowych. Wspomina o tym Leon Kowalewski: „Sądy honorowe [...] były zawalone sprawami honorowymi, z których duża część czekała na załatwienie po wojnie”⁶². Jego prawnego instrumentu (tj. zawieszenia postępowania) używano również przy zatargach honorowych. Wtedy jego skutki dotykały obu zwaśnionych stron:

„W wypadku zawieszenia sprawy honorowej, skutki honorowe [...] tj. czasowe wstrzymanie zdolności żądania lub udzielenia zadośćuczynienia w razie zatargu honorowego, odnoszą się zarówno do oficera, który jest pod zarzutem popełnienia

⁵⁹ Mógł je przeprowadzać sam Przewodniczący Wydziału OSH (prawdopodobnie przy udziale pozostałych członków składu orzekającego) – por. BN, akc. 16370, Sprawa płk. Geislera, Pismo kpt. M. Kyci do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych napisane w Oflagu VII A Murnau z 16 IX 1941 r., [b.p.].

⁶⁰ Zob. ACMJW, MiD. II OW, sygn. 50, Dodatek do rozkazu dziennego nr 17, wydanego przez Komendę Obozu II A Prenzlau z 22 I 1941 r., s. 2.

⁶¹ W ich przypadkach zawieszenie postępowania nastąpiło na mocy uchwały z 9 X 1941 r., wydanej przez OSH dla oficerów starszych i młodszych – ibidem, Fototeka, sygn. 5016, Rozkaz nr 46 Najstarszego Obozu Jeńców płk. J. Koryckiego z 6 XI 1941 r., s. 1.

⁶² Ibidem, Relacje i Wspomnienia (dalej: RiW), sygn. 92 (Leon Kowalewski), s. 9.

czynu niehonorowego, jak i tego oficera, który postawił zarzut bez możliwości przeprowadzenia dowodu prawdy w obecnych naszych warunkach”⁶³.

W niektórych oflagach dużą przeszkodę w przeprowadzeniu postępowania honorowego stanowiły alternatywne sądy honorowe, które występowały nielegalnie w ramach niektórych samorządów jenieckich. W Oflagu II A Prenzlau wykryto istnienie „specjalnych Sądów arbitrażowych, bądź też pułkowych czy dywizyjnych sądów koleżeńskich”. A „wyłamywanie się z zasad – jak przedstawił to płk T. Trapszo – na których opiera się nasze życie obozowe, przez tworzenie instytucji separatystycznych sprzeczne jest z dobrem ogółu”⁶⁴.

Bardzo ważnym etapem całego procedowania była rozprawa. Każdy OSH (lub OSK) przeprowadzał ją w określony dzień tygodnia i w wyznaczonym lokalu. Ustalenie tego miało miejsce zazwyczaj zaraz po ukonstytuowaniu się składów sędziowskich⁶⁵. Przebieg procesu sądowego i narada członków OSH (OSK) prawdopodobnie odbywały się według § 80–87 SOSH. Trudno ustalić, czy celowo nie zrezygnowano z jakiegoś elementu podczas obrad, czy np. występował rzecznik (obrońca) oskarżonego oficera, któremu udzielano głosu podczas rozprawy? Na te pytania zapewne znalazłaby się odpowiedź, gdyby można było dotrzeć do odpowiednich akt zakończonych spraw⁶⁶.

Wyrok

Oficerskie Sądy Honorowe (lub OSK) po uznaniu winy oficera orzekały jedną z kar przewidzianą w § 97 SOSH. Były to: 1) kara nagany; 2) kara surowej nagany; 3) kara wykluczenia z korpusu oficerskiego⁶⁷. Z materiałów

⁶³ W przypadku bezpodstawnego postawienia zarzutów groził proces o oszczerstwo. Przestrzegal przed tym Najstarszy Obozu VII A Murnau płk J. Korycki obwieszczając w Rozkazie nr 47: „Ostrzegam zatem przed zbyt pochopnym lub nierozważnym stawianiem zarzutów, szczególnie, jeśli w obecnych warunkach zarzuty te udowodnione być nie mogą” – ibidem, Fototeka, sygn. 5017, Rozkaz nr 47 Najstarszego Obozu płk. J. Koryckiego z 13 XI 1941 r., s. 1.

⁶⁴ Polski Komendant Obozu w Oflagu II A Prenzlau nakazał zlikwidowanie tych sądów i przekazanie spraw do OSK – zob. ACMJW, MiD. II OW, sygn. 50, Dodatek do rozkazu dziennego nr 17, wydanego przez Komendę Obozu II A Prenzlau 22 I 1941 r., s. 1.

⁶⁵ Zob. ibidem, MiD. II OW, sygn. 54, Rozkaz dzienny nr 92 Komendy Obozu w Neubrandenburg z 7 V 1941 r.; ibidem, MiD. II OW, sygn. 53, Rozkaz dzienny nr 64 Komendy Obozu w Neubrandenburg z 28 III 1941 r.

⁶⁶ Kilka takich materiałów znajduje się w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

⁶⁷ SOSH z 1927 r. przewidywał jeszcze udzielenie oficerowi napomnienia, aczkolwiek nie posiadało ono charakteru kary – zob. § 89 SOSH z 1927 r.

źródłowych wynika, że w oflagach OSH (lub OSK) korzystały z całego tego katalogu, mimo że skutków ich nałożenia nie można było w pełni wyegzekwować tak jak zakładały to odpowiednie przepisy. Nie mniej jednak w życiu obozowym starano się stworzyć warunki, aby je zbliżyć do tych, jakie panowały przed wybuchem wojny. Przykładowo, przed wojną na mocy § 100 SOSH kara surowej nagany pociągała „[...] za sobą zakaz uczęszczania do kasyn oficerskich i do utrzymywania towarzyskich stosunków z oficerami przez przeciąg 14 dni od ogłoszenia kary”, natomiast już w trakcie konfliktu światowego, w Oflagu II A Prenzlau skutkowałą ona zakazem „[...] uczęszczania [...] przez okres 2 tygodni na wszelkie zebrania ogólne i towarzyskie dotyczy również uczęszczania na wszelkie wykłady i brania udziału w kursach naukowych”⁶⁸. Niewątpliwie najtrudniej zweryfikować efektywność wyroków OSH, a szczególnie tych związanych z przyszłą karierą oficerską. Wdrożenie postępowania honorowego oraz skazanie oficera przez OSH w okresie dwudziestolecia międzywojennego oznaczało utratę na określony czas prawa awansu⁶⁹. Nie wiadomo jak przedstawiała się sytuacja oficerów po II wojnie światowej, którzy zostali ukarani przez sąd honorowy w oflagu i w dalszym ciągu wiązali swoje życie zawodowe z wojskiem (ale już w komunistycznych czasach). Ponadto nie istnieją współcześnie żadne statystyki, które wskazywałyby, jakie sankcje najczęściej wymierzano. Wydaje się jednak, że OSH stosowały karę nagany i surowej nagany w zbliżonych proporcjach. W Oflagu VII A Murnau w ciągu miesiąca (czyli od 20 lutego do 20 marca 1941 r.) OSH dla oficerów młodszych orzekł pięć kar nagany i trzy surowej nagany⁷⁰. Abstrakcyjne pojmowanie oficerskiego honoru⁷¹ powodowało, że taki sam czyn niehonorowy traktowano inaczej przy wymierzaniu kary – np. „za wysoce niekoleżeńskie postępowanie przy transakcjach z papierosami” jednemu oficerowi udzielono nagany, innemu – surowej nagany⁷².

⁶⁸ ACMJW, MiD. II OW, sygn. 50, Dodatek do rozkazu dziennego nr 17, wydany przez Komendę Obozu II A Prenzlau z 22 I 1941 r., s. 2.

⁶⁹ Szerzej: B. Kruszyński, *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2011, s. 149, 158 i in.

⁷⁰ ACMJW, Fototeka, sygn. 5005, Rozkaz nr 11 Najstarszego Obozu Jeńców płk. J. Koryckiego wydany w Oflagu VII A Murnau 20 III 1941 r., s. 1.

⁷¹ W okresie międzywojennym mjr Ludomir Brzostowski twierdził, że brak ujęcia honoru był korzystny z punktu orzekającego składu sędziowskiego OSH, gdyż posiadał on pewną dowolność w interpretacji tej wartości odnośnie do konkretnego czynu czy zachowania danego oficera – zob. L. Brzostowski, *Oficerskie sądy honorowe*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 98, s. 3, z 10 IV.

⁷² Por. orzeczenia OSH dla oficerów młodszych w sprawach por. Ludwika D. oraz ppor. Stanisława Sz. – ACMJW, Fototeka, sygn. 5018, Rozkaz nr 49 Najstarszego Obozu Jeńców płk. J. Koryckiego wydany w Oflagu VII A Murnau 27 XI 1941 r., s. 1.

Najdotkliwszy wyrok dla oficera, jaki mogły wydać OSH (lub OSK) to wydalenie z korpusu oficerskiego. Tę karę wymierzano sporadycznie, ponieważ orzeczenia z taką sankcją wydawano przy ewidentnych przypadkach rażącego naruszenia honoru. Jaka liczba czynów niehonorowych „zagrożonych” taką karą występowała w oflagach – pozostaje wciąż tajemnicą. Z historycznych przekazów wiadomo, że należały do nich m.in. kradzieże⁷³ czy bezkrytyczna ocena Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego⁷⁴. Skutki takich orzeczeń miały tragiczne zakończenie, bowiem skazani na opuszczenie szeregów armii załamywali się psychicznie i popełniali samobójstwo⁷⁵. Znaczącą rolę przy orzeczeniu tego rodzaju kary odgrywał Prezydent RP, który na mocy § 123 SOSH zatwierdzał wyrok. Z tego powodu, że uzyskanie tej akceptacji podczas wojny było niemożliwe, pojawiała się pewna alternatywa, aczkolwiek trudna do zweryfikowania. Z relacji przekazanych przez J. Kuropieskę wynikało, że wszystkie wyroki wykluczenia z korpusu wydane przez OSH (lub OSK) w oflagu zamierzano zatwierdzić po wojnie⁷⁶. Nie jest to jednak do końca wiarygodne, ponieważ z jednej strony brak jest potwierdzenia tego stanu rzeczy w powojennych źródłach, z drugiej zaś sam J. Kuropieska sobie zaprzecza, pisząc na następnych stronach wspomnień, iż takie wyroki zatwierdzał Najstarszy Obozu⁷⁷. Abstrahując od tego, kto i kiedy miał przeprowadzić owo zatwierdzenie, nie ulega żadnej wątpliwości, że taką czynność zgodnie z przepisami przewidywano oraz realizowano.

Podsumowanie

Rozwiązywanie spraw honorowych w oflagach przebiegało na dwóch płaszczyznach – zwyczajowej i prawnej. Pierwszą wykorzystywano głównie do załatwiania zatargów honorowych, do których dochodziło nagminnie między internowanymi oficerami. Posiłowano się przy tym tzw. kodeksem Boziewicza, zawierającym najważniejsze przepisy w kwestiach formalnych (np. wyznaczaniem sekundantów, tj. „smutnych”, spisywaniem protokołów itd.). Druga natomiast ogniskowała się wokół SOSH, który regulował organizację OSH i całe prowadzone przed nim postępowanie. Wiadomo, że warunki obozowe nie pozwalały na literalne stosowanie tych przepisów, toteż dochodziło

⁷³ Zob. J. Bohatkiewicz, *Dziennik...*, s. 381.

⁷⁴ J. Kuropieska, op. cit., s. 186.

⁷⁵ Dotyczy to m.in. ppor. Czesława Begale, który po wyroku wydającym go z korpusu oficerskiego trzykrotnie podejmował próby samobójcze, z czego ostatnia się powiodła – zob. A. Bukowski, *Za drutami oflagów. Dziennik oficera 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 262.

⁷⁶ J. Kuropieska, op. cit., s. 186.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 194.

do tworzenia OSK, czy regulaminów o uproszczonej procedurze honorowej. Taki stan prawno-zwyczajowy sprawiał, że honor oficera nadal stanowił jedną z najważniejszych wartości, a jego obrona była dla każdego priorytetem.

Na zakończenie warto również podkreślić, że dbanie o honor wśród osadzonych jeńców przybierało formę oręża do walki z Niemcami. Podporucznik Marian Stryczek wspominał:

„[...] gdy byłem w Murnau, byłem trzy razy wezwany do niemieckiej koman-
dantury obozu, celem podpisania Volkslisty. Gdy za trzecim razem odmówiłem
podpisania Volkslisty, oficer niemiecki zapytał się mnie, dlaczego nie chcę podpi-
sać. Krótko mu odpowiedziałem – jestem oficerem polskim i nie wolno mi spla-
mić honoru oficera polskiego”⁷⁸.

Podobnych przypadków zapewne było więcej⁷⁹, dlatego dziwi negatywny, a nawet drwiący stosunek (z perspektywy upływu kilkudziesięciu lat) niektórych jeńców do spraw honorowych w oflagach⁸⁰. Znajdowali się jednak przetrzymywani, którzy mieli odmienne zdanie⁸¹ oraz tacy, którzy poprzez swoją postawę udowodnili niezłomność honoru polskiego oficera. Doskonałą puentą niniejszego artykułu są słowa pplk. Władysława Adamczyka – jeńca Oflagu VI B Dössel, który napisał, że:

„Honor jest przeciwieństwem zdrady i upodlenia. Honor to najwyższa wartość i poczucie godności żołnierza, który reprezentuje naród w służbie i w boju. Na sztandarach Wojska Polskiego czytaliśmy wezwanie do obrony honoru i Ojczyzny. Sądy honorowe były gwarancją zachowania moralnego poziomu oficera, który miał być wzorem dla podwładnych. W wąwozie Termopile czytamy na kamieniu pamiętne wezwanie: «przechodniu obwieść Sparcie, że tu spoczywamy w mogile dotrzymawszy uczciwie przysięgi» – a było to w 480 r. przed naszą erą”⁸².

⁷⁸ ACMJW, RiW, sygn. 427 (Marian Stryczek), s. 7.

⁷⁹ Warto tutaj wspomnieć o kadm. Józefie Unrugu, który – w imię honoru oficera polskiego – komunikował się z władzami niemieckimi, korzystając z usług tłumacza, mimo że biegle posługiwał się językiem niemieckim – zob. J. Pollack, op. cit., s. 29; J. K. Kowalski, op. cit., s. 60–61.

⁸⁰ Zob. ACMJW, Środowisko byłych Jeńców Obozu Dössel, sygn. 93, J. Wojtulewicz – Obóz jeńców wojennych Dössel. Wspomnienie sprzed trzydziestu lat, s. 2; J. K. Kowalski, op. cit., s. 152.

⁸¹ Podpułkownik Władysław Adamczyk w swoich wspomnieniach napisał, że jakakolwiek „wypowiedź o «śmieszności sądów honorowych», którym podlegali oficerowie służby czynnej i oficerowie rezerwy świadczy o zachwianiu moralnym autorów” – ACMJW, Środowisko byłych Jeńców Obozu Dössel, sygn. 79, Władysław Adamczyk – Oflag VI B w Dössel – fragment wspomnień, s. 4.

⁸² Ibidem.

COURTS OF HONOUR IN OFLAGS – A CONTRIBUTION TO RESEARCH

(Summary)

In the time of the Second World War, Polish prisoners-of-war staying in oflags-made every effort to maintain their own moral discipline. A significant instrument for this purpose was summoning courts of honour, which functioned on the basis of the “Statute of Officers’ Courts of Honour” of 1927. Nevertheless, the conditions of war forced the Polish organizers of the camp life to change or interpret certain of the regulations in an “original” way. At the same time, the POWs were forced to “specifically” make use of the so-called Boziewicz’s Code. The present article deals with these motifs and offers a contribution to further research within the field of jurisdiction of honour in oflags, since this problem area has not been scientifically investigated to a sufficient extent and is still little known about in the Polish historiography.

EHRENGERICHTSBARKEIT IM OFLAG – EIN FORSCHUNGSBEITRAG

(Zusammenfassung)

In der Zeit des Zweiten Weltkriegs waren die polnischen Oflag-Gefangenen sehr um die eigene moralische Disziplin bemüht. Ein wichtiges Instrument dazu waren Ehrengerichte, die gemäß einem „Statut für Offiziers-Ehrengerichte“ von 1927 funktionierten. Dennoch sahen sich die polnischen Lagerleben-Organisatoren angesichts der Kriegsverhältnisse genötigt, die „eigentliche“ Auslegung bestimmter Statutvorschriften zu ändern, während die Gefangenen einen „besonderen“ Umgang mit dem sog. Boziewicz-Kodex für geboten hielten. Der vorliegende Aufsatzberührt diese Aspekte und stellt einen Beitrag zu weiteren Nachforschungen innerhalb der Ehrengerichtsbarkheit in Oflags dar, da diese Thematik noch immer wissenschaftlich unzureichend erforscht und in der polnischen Geschichtsschreibung wenig bekannt ist.